Kuryer Poznański.

Nr. 135. Redaktor odpowiedzialny: **Piątek, 16 czerwca 1876.** Ludwik Gayzler. **Rok V**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj Nr. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74: Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Ojcu Świętemu Piusowi IX.

w trzydziestoletnią rocznicę wstąpienia na św. Stolicę Piotrową u Stóp Tronu hołd synowski składając, błagamy Najwyższego, aby nam Go w długie zachować raczył lata.

Dziś obchodzimy radosną rocznicę wyniesienia przed laty trzydziestu na Stolicę Piotrową Ojca św. Piusa IX. Namiestnik Chrystusowy ukazuje się w téj chwili oczom wiernych w całym majestacie świątobliwości, zasługi, siły i sędziwości.

Długiemu Jego panowaniu nie zabrakło żadnéj wielkiéj strony, ani śmiałości w zamiarach, ani dzielności w wykonaniu, ani jasności w rozpoznawaniu, ani niezłomnéj wytrwałości, ani powodzeń, ani prób najcięższych. Powodzenia w porządku kościelnym Pan Bóg dał okupywać wielkiemu Arcykapłanowi najdotkliwszemi klęskami w porządku doczesnym. Trzydzieści lat upłynęło, tyle potęg rozwiało się, tyle ruin zasypało ziemię, tylu ludzi głośnych niegdyś znikło z widowni i zsunęło się w zapomnienienie a Następca Piotra św. zasiada na tronie swoim zawsze ten sam, trzymając w silnéj dłoni rządy Kościoła Bożego i wskazując światu, gdzie droga, prawda i życie.

Dotąd omylił wszystkie rachuby nieprzyjaciół Kościoła, złe zamiary pomięszał i oczekiwania nienawiści zawiódł. Dałby Pan Bóg, aby długo jeszcze zasłaniał dziedzictwo Chrystusowe modlitwą swoją i pieczą swoją.

Dla świata Pius IX. jest papieżem dogmatu Niepokalanego Poczęcia i Soboru watykańskiego, przywrócenia hierarchii w Anglii i niesłychanego pomnożenia biskupstw katolickich we wszystkich częściach ziemi. Dla Polski to rzecznik unii, troskliwy opiekun w chwili klęsk i niepowodzeń, stawiający na ołtarzach Błog. Andrzeja Bobolę i św. Jozafata Kuncewicza, założyciel seminaryum polskiego, jedyny śród wielkich téj ziemi przyjaciel w nieszczęściu.

Świat Go miłuje i Polska Go miłuje a wśród objawów czci i uwielbienia głosy polskie silnie się do wtoru podnoszą.

Cóż złożymy w dani Ojcu najlepszemu? Oto przyrzekamy Mu, że trwać będziemy przy nim niewzruszenie i że nic nie zachwieje wierności naszéj dla Kościoła św. dla Stolicy Apostolskiéj i dla naszego Kardynała Prymasa Wyznawcy, którego kajdany ku wielkiéj pociesze serc ludu utrapionego, on sam purpurą ozdobił.

W Kościele Bożym świeci od wieku całego imię Piusów, tak że to stulecie, stuleciem Piusów śmiało zwać możemy. Pius VI. przywdział tiarę w r. 1775, panował lat 24 i pół i umarł męczennikiem we Francyi; Pius VII., który po nim nastąpił i tak odważnie stawił czoło Napoleonowi I. rządził Kościołem lat 23 i pół. Zasiadł potém na Stolicy Apostolskiéj Leon XII. Ten siedział na tronie lat 5 i znowu świat ujrzał pobożnego Piusa VIII., który panował lat 2 niespełna. Grzegorz XVI. przewodniczył Kościołowi Bożemu lat 15, aż w końcu za łaską Bożą przyszedł Pius IX. i przekroczywszy zwykły kres panowania innych papieży, od lat trzydziestu namiestnictwo Chrystusowe sprawuje. Niechajże ten wiek Piusów trwa jak najdłużéj.

POZNAŃ, 16 czerwca.

Gdziekolwiek duch katolicki żywiéj i głośniéj się objawi, gdziekolwiek katolicy czynem dowiodą, że rozumieją stanowisko i zadanie swoje — tam liberalizm z wściekłością rz ca się na nich, tam na jaw wychodzi cała nienawiść jaką płonie ku Kościołowi i katolikom. Pokazało się to przed trzema dniami w Belgii. Dnia 13 bm. jak już donosiliśmy, odbyły się 64 wybory uzupełniające po których liberalni, ośmieleni sukcesem przy wyborach do rad prowincyonalnych walnego spodziewali się zwycięztwa, nadzieje ich zawiodły katolicki gabinet belgijski, znalazł w kraju gorliwe poparcie, większość katolicka z 14 głosów złożona została niezmienioną, w Antwerpii gdzie liberały niebo i ziemię poruszyli katolicy świetne odnieśli zwycięztwo, zyskawszy większość z przeszło 200 głosów złożoną.

Indépendance belge melancholicznie donosi, że liberalizm poniósł klęskę — a ministerstwo Malou, zmuszone walczyć z tylu przeciwnościami dumnym być może z wotum zaufania jakie mu dała ludność katolicka. To zwycięstwo katolików jadem nienawiści zatruło serce liberałów; zawiedzione nadzieje, z rąk wydarte zwycięztwo, pokrzyżowane rachuby, takiem ich przejęły pragnieniem zemsty, że wieczorem we wtorek motłoch stolicy zakłócił spokój publiczny, i gromadząc się przed katolickiemi instytucyami tak je insultował, iż gwardya narodowa porządek przywracać musiała, takie same zajścia miały miejsce w Antwerpii i w Gandawie. Dnia następnego, po uspokojeniu rozruchu nocnego, sceny i gwałty znów się powtórzyły w Bruxeli, wszystkich zakładów katolickich strzedz musiała żandarmerya przed zaciętością band hałaśliwie przebiegających ulice, w instytucie ś. Ludwika powybijano wszystkie szyby — to samo działo się w Antwerpii gdzie również policya i gwardya obywatelska strzedz musiały klasztorów i zakładów katolickich, w instytucie św. Norberta i w gmachu katolickiego dziennika Handelsblad wszystkie okna potłuczono, tłumy ludu przebiegały ulice wołając „precz z Malou!“ tak, że żandarmerya użyć musiała palnéj broni; kilka osób raniono, wiele uwięziono tak w Bruxeli, jak w Antwerpii i w Gandawie. Wczoraj wydał burmistrz brukselski, któremu minister Malou podziękował za energiczne usiłowania podjęte celem uśmierzenia rozruchu, proklamacyą w któréj wyrażając boleść swoją z powodu tego co zaszło oświadcza, że władza miejska zapobieży na przyszłość podobnym ekscesom i winnych surowo ukarze. Mieszkańcom wzbroniono gromadzić się i kupić po ulicach. Taki jest przebieg rzeczy podany przez telegraficzne biuro Wolffa, a chociaż źródło to sucho tylko rzecz przedstawia, widać że gwałt zadany katolikom w katolickiém państwie był wielki, kiedy aż żandarmerya do palnéj uciec się musiała broni. Tak zawsze postępują ludzie, roszczący sobie prawo wyłączne a raczéj pretensye do nazwy liberałów — zwyciężywszy urągają zochydzają, ciemiężą, — zwyciężeni fanatyzują ślepe masy, aby za klęskę poniesioną u wyborczéj urny zemścić się gwałtem, brutalną przemocą. Z owoców ich poznacie je, tą wściekłością bezsilną dowodzą najjawniéj, że przeminęła era ich panowania, że się zużyli, że czas i pora aby berło było odjęte od Izraela a wróciło do Judy, od czcicieli bałwanów do czcicieli Boga.

W sezonie kąpielowym, kiedy dyplomaci i cesarze porozjeżdżali się do Ems i Kissingen, dziennikarstwo na same skazane domysły, kombinacye realnéj pozbawione podstawy. Lew brytański zżyma się na wilka moskiewskiego, Timesy z nad Tamizy rąbią się na papierze z Gołosami z nad Newy, gazety z nad Sprowy wojują z prasą naddunajską, wszystko na darmochę — bo nie z bibuły jedno z Ems wyjść ma zbawienie Europy. Dyplomacya czynna nadzwyczaj, a zdala od wschodu grzmią działa, przygrywając temu dyplomatycznemu koncertowi na który się zjechali dwaj cesarze, Aleksander i Wilhelm, książę Gorczakow, tajni radzcy, bez których podobno kanclerz rosyjski nie wyrusza się na dyplomatyczne harce, pp. Hamburger i Jomini wraz z całym szeregiem moskiewskich dostojników, hr. Karolyi, kawaler Nigra i zastęp książąt krwi, którzy jak morskie fale do Ems przypływają i odpływają.

Przybywa tam dotąd pomiędzy innymi Arcyksiążę Albrecht, przebąkują nawet o zjechaniu się w powrocie do Rosyi cesarza Aleksandra z cesarzem Franciszkim Józefem. Książę Bismarck wybrał się z żoną i dziećmi na kuracyą do Kissingen — a choć podobno do polityki się nie mięsza, jest bądź co bądź regulatorem wagi, na któréj jednéj szali stawioną jest Anglia na drugiéj Rosya.

Na grzeczną odpowiedź księcia Milana odpowiedział W. wezyr w sposób znowu grzeczny ale stanowczy, dając do zrozumienia, że wojska tureckie z nad granicy serbskiej cofnięte nie zostaną. Projektowany zjazd serbskiego ajenta z carogrodzkim dotychczas nie nastąpił, gdyż delegowany serbski podobno zachorował. O Czarnogórzu sprzeczne zupełnie krążą wieści i podczas gdy z jednych źródeł dochodzi wiadomość o cofaniu się księcia Nikity, z drugiéj strony organ jego urzędowy oświadcza, iż ponieważ Turcya nie zdolną jest wykonać przyrzeczeń swoich, na miejscu jéj inne państwo powstać powinno. Z Cetynii donoszą, że w zeszłą sobotę zamknięto wszystkie szkoły, i że cała ludność męzka zdolna do noszenia broni otrzymała rozkaz stawienia się dnia 18 b. m. zaopatrzona w żywność na dni cztery.

Co się tyczy uznania nowego sułtana, donosi Polit. Corresp., że z Wiednia wyszły już listy uwierzytelniające dla austryackiego ambasadora hr. Zichy. — Po szczegóły z pola bitwy odsyłamy czytelników pod właściwą rubrykę, tu umieszczamy jeszcze następujący telegram Deutsche Ztg. o położeniu w Carogrodzie. Panuje tu cisza, podobna do ciszy przed burzą. W kołach dyplomatycznych sądzą, że teraz dopiero nadchodzi czas zamieszek. Softowie, którzy nagle stali się dla rządu bardzo niewygodnymi, muszą znosić wiele szykan; 80 softów zostało już wydalonych ze stolicy. Sułtan zwiedzał incognito dnia 9 b. m. Perę i arsenał, nie zas, jak niektórzy utrzymują, ambasadę angielską. Anglii okazują tu sympatyę w sposób demonstracyjny. Turquie donosi, że w ministerstwie wojny toczą się żywe rokowania z ambasadorem angielskim i admirałem floty angielskiéj. Angielski admirał Drummond był we wtorek w moszei Zofii przedmiotem żywych owacyi ze strony softów, którzy wołali: „niech żyje Anglia!“

Midhat basza wraz z otoczeniem swojém ciągle jeszcze marzy o rozszerzeniu planu reform na całą Turcyą — spodziewając się że Europa nie zajrzy państwu Osmanów pokoju niezbędnego do wewnętrznéj reorganizacyi. Trudność i niebezpieczeństwo grożące Turcyi są, zdaniem jego, czysto wewnętrznéj natury, a kraj o własnych siłach zaradzić im będzie zdolny. Na nic by się nie zdała pozorna pomoc, jakąby mocarstwa dały Turcyi przez okupacyą, chwilowa ulga nie nagrodziłaby złego zrządzonego umniejszeniem powagi Turcyi we własnym kraju. Turcya prosi aby od niéj nie żądano więcéj niż potrzeba. W rządowych kołach francuskich miała, jak donoszą do Köln. Ztg. nastąpić zmiana o tyle, że osoby wpływowe bardzo niedowierzająco spoglądają na zapowiedziane w Turcyi reformy i przechylają się na stronę Rosyi.

W Wersalu wszyscy zajęci wyborami dożywotniego senatora w miejsce zmarłego p. Ricarda. Wiadomości o rezultacie narady p. Dufaure z marszałkiem Mac Mahonem są zupełnie sprzeczne; według jednéj wersyi miał marszałek odpowiedzieć, że żadną miarą kandydatury p. Buffet popierać nie będzie, według drugiéj, że jéj sobie życzy, że jednakże na wybór sam wpływać nie myśli. W każdym razie pomiędzy marszałkiem a p. Dufaure nie było porozumienia, a w ministerstwie francuskiém zadowolenia z odebranéj odpowiedzi. Temps donosi, że z powodu tych zajść miało ministerstwo na wspólnéj naradzie zadecydować, iż w razie różnicy zdań między gabinetem a marszałkiem z powodu kandydatury Buffeta, gabinet poda się do dymisyi. — Ajencya Havas wieści téj jak najenergiczniéj przeczy i twierdzi, że ministerstwo i marszałek najspokojniéj oczekują rezultatu dzisiejszego wyboru.

Urzędowa Gazeta Wiedeńska ogłasza najwyższe postanowienie cesarskie, zwalniające hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego na jego własną prośbę od piastowania godności marszałka krajowego Galicyi, przyczém JCMość wyraża mu najwyższe uznanie jego patryotycznéj działalności.

---

* Wczoraj upłynął rok od uwięzienia ks. kanonika Kurowskiego, którego trzymano przez cztery miesiące w czasie śledztwa w Poznaniu, a potém do Koźmina przewieziono. Wielkie współczucie zjednał sobie w społeczeństwie naszém ten dzielny kapłan i wszyscy go jak najserdeczniéj wspominają, życząc, aby bez szwanku na zdrowiu wytrzymał te szesnaście miesięcy zamknięcia, które mu jeszcze w sprawie Kościoła św. wycierpieć przyjdzie.

Księża Biskupi Janiszewski i Cybichowski zamknięci w Gnieźnie, za dni

kilkanaście wypuszczeni być powinni. Cieszylibyśmy się mocno, gdyby odzyskali wolność zupełną i mogli swobodnie odetchnąć po téj długiéj próbie, tak poważnie zniesionéj.

Ks. dziekan Frieske także wolność w tych czasach odzyskać musi, a ks. proboszcz Rożański odbywszy półroczną więzienną karę w Koźminie, już w dzień Zielonych Świątek wrócił do swéj parafii, która go serdecznie witała.

---

* Liczba proboszczów rządowych w naszych dyecezyach znowu się powiększyła. Wprawdzie **ks. Drążkowski** wbrew zasadom ustaw kościelnych objął już od dawna zarząd nad parafią w Lutomiu, zasłaniał się jednak dotychczas tym błahym pozorem, że otrzymał misyą od swego dziekana ks. Hebanowskiego. Obecnie, zjednawszy dla siebie umysły parafian, odrzucił maskę prawowierności, jaką okrywał się dotąd. Z Międzychoda piszą do Posener Ztg, a mamy wszelkie powody wierzyć w prawdziwość doniesienia urzędowego organu, że prezes naczelny zamianował definitywnie dnia 1 bm. na mocy § 13 ustawy z 20 maja 1874, dotyczącéj zarządu wakujących biskupstw, ks. Drążkowskiego plebanem parafii w Lutomiu. Introdukcyi plebana dokonał 10 bm. landrat v. Kalkreuth w obecności proboszcza z Sierakowa **ks. Gutzmera**. Korespondent dodaje, że uroczystość ta odbyła się spokojnie, że parafianie są bardzo zadowoleni ze swego nowego plebana i że agitacye partyi ultramontańskiéj w obec zdrowego zmysłu, panującego w parafii, nie znajdą tamże sposobnego gruntu. — My zaś i wszyscy, co są obeznani z zasadami Kościoła katolickiego, ubolewać tylko możemy nad parafią lutomską. — Korespondent międzychodzki do Posener Ztg dodaje nadto, że proboszcz Gutzmer z Sierakowa, który już od dawna starał się o probostwo w Grodzisku, otrzymał je teraz i zamierza się z dniem 1 lipca przesiedlić do Grodziska.

---

* Przyłączają się do uchwał Wieca Poznańskiego:

1. Parafia Obrzycka: podpisał ks. Dunajski z 67 parafianami.
2. Parafia Pempowska: podpisany ks. Jarochowski, ks. Sikorski, ks. Szudarek i 5 parafian.
3. Parafia Giecz: Ks. Sulkowski i 99 parafian.
4. Parafia Kościańska: Księża Bielski i Bączkowski (proboszcza nie ma) i 36 parafian.
5. Z parafii Czarnkowskiéj: Ks. Gronkowski.
6. Parafia Radomicka: Ks. Włodarski i w imieniu parafian Dozór kościelny (5 członków.)
7. Z parafii Mielżyńskiéj: Ks. Koszutski, Krąkowski i Koszutski.
8. Z parafii Witkowskiéj: Ks. Nożewnik.
9. Z parafii Sredzkiéj: Ks. Knast.
10. Parafia Bukowska: Ks. Akoszewski.
11. W imieniu mieszkańców Konarzewa i Baszkowa: p. Krzyżanowski.
12. Z Gniezna: Ks. Andrzejewicz.
13. Parafia z Skoków: podpisany ks. Usorowski.
14. Parafia w Górce Duchownéj: Ks. Gieburowski i 7 parafian.
15. Parafia w Pile: Księża Stock i Scholz i 4 parafian.
16. Parafia Przedborów: Stefan Dobrogoyski.
17. Parafia Pniewy: Księża Schneider i Leszczyński i 10 parafian.
18. Z parafii Obornickiéj: Ks. Fr. Sobecki z 18 podpisami.
19. Osierocona parafia Kotłowska drogą telegraficzną: Vivat Pius nonus magnus.
20. Parafia Borecka: Ks. Brandowski i 105 parafian.
21. Z parafii Mórka: Panowie K. i L. Sliwińscy z żonami.
22. Z Pleszewskiego: Księża Basiński, Rielawski, Laskowski, Szulczewski, Wadzyński, Budnicki zebrani w Tursku.
23. Parafia Kwieciszewska: Ks. Ertman i 2 parafian.
24. Parafia Dubińska: Ks. Klajner.
25. Z Osieka: Państwo Szołdrscy.
26. Parafia Mosińska: Ks. Nitschke i 169 parafian.
27. W imieniu mieszkańców Kopaszewa: Kazimierz Chłapowski i 50 podpisów.
28. Z parafii Wolsztyńskiéj: Księża: Henke, Gajewski, Płocienniak, patron Stefan Gajewski i 28 parafian.
29. Parafia Osieczna: ksiądz Leszczyński.
30. Parafia Janowiecka: ksiądz Brysiewicz.
31. Parafia Łopieńska: ks. Stryjakowski.
32. Parafia Kępińska: ksiądz Iwaszkiewicz.
33. Parafia Kowalew p. Pleszew: ks. Kamiński i patron dr. Mukułowski.
34. Parafia Ostrowska.
35. Parafia Człuchowska: dziekan Kukliński i patron hr. Żółtowski.
36. Parafia Zaniemyślska: ksiądz Reizner z 300 podpisami.

---

* Stósownie do wezwania Rady Przemysłowéj i ogłoszonego przez nią programu, zaprasza Towarzystwo Przemysłowe w Kościanie delegatów Tow. Przemysłowych na walne zebranie dnia 25 b. m. a zarazem prosi, aby delegacye wcześnie zarząd tutejszego Towarzystwa o swém przybyciu na ręce jednego z niżéj podpisanych zawiadomiły.

Czas przybycia najdogodniejszy jest: od Wrocławia pociągiem, który tu o 10 godz. rano przychodzi a od Poznania pociągiem, ktory ztamtąd o $10^3/_4$ odchodzi, — na dworcu przy przyjściu tych pociągów będzie dwóch gospodarzy gości przyjmowało.

Za Zarząd Towarzystwa Przemysłowego w Kościanie.

Dr. Koehler, Prezes. K. Górski, Sekretarz.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Z Turska, w czerwcu.

(k.) W Zielone Swiątki odbył się, jak zwykle, trzydniowy odpust w tutejszym wspaniałym kościele. Ludzi było dość dużo, podobno nawet więcéj niż ostatnich dwóch lat. Byli pątnicy od Kotłowa, Rososzycy, Ołoboka, Mixstatu; parafie ogołocone z pasterzy liczniéj były reprezentowane. Z Królestwa zdaje się mało ludzi przybyło. Z polecenia wyższego poprosił żandarm miejscowego proboszcza i dziekana o wymienienie nazwisk księży, którzy na odpust zjechali.

Sąsiedni Gołuchów wielkim obecnie ulega przemianom. Położenie jego bardzo urocze. Otoczony zewsząd pięknemi lasami, leży nad strumykiem Trzemną; opodal płynie wśród pięknéj doliny Prosna, odgraniczająca tutaj Królestwo od Poznańskiego, a za Prosną kraj terasowato się podnoszący, na którym piękne sioła o murowanych budynkach i obfite liściaste lasy miłe nader dla oka czynią wrażenie. Z Gołuchowa pochodził znany w historyi naszéj Zbylut. Ztąd wywodzą swój początek dwa znakomite rody Gołuchowskich i Leszczyńskich; jednym pieczętują się herbem i jeden ich ród, tylko dwie różne nazwy. W kościele gołuchowskim dotąd odprawiają się żałobne msze św. za dusze Kaźmirza, Wacława, Rafała i Anny z Rozrażewskich Leszczyńskich. W tymże kościele przechowuje się czapka aksamitna fioletowa, którą wojewoda brzeski i marszałek sejmu piotrkowskiego w r. 1552 w dzień Oczyszczenia Najśw. Panny stojąc przed królem Zygmuntem Augustem, „śmiało“ nakrył głowę podczas podniesienia. W Gołuchowie téż zbierali się innowiercy polscy na synod w roku 1555. Król Stanisław nieraz tu bywał. Po Leszczyńskich w różnych Gołuchów znajdował się rodach. Między innymi był jego właścicielem Suchorzewski, który na klęczkach błagał Stanisława Augusta, aby konstytucyi 3 maja nie przyjmował. Od tegoż Suchorzewskiego poczęła się straszna ruina zamku Leszczyńskich, zbudowanego w stylu XVII wieku. Obecnie posiada Gołuchów pani hrabina Janowa Działyńska, która tu wraz z swym mężem stale bawi. Pani Działyńska zabrała się teraz do restaurowania i odbudowania zamku w pierwotnym stylu. Rysunki wykonał p. Gorgolewski z Berlina a robotami kierują pp. Cybulski z Poznania i Rakowski z Miłosławia. Za cztery lata będzie zamek gotowym a wtedy będzie ozdobą nietylko okolicy, ale i całego Księstwa i stać się ma ogniskiem życia umysłowego i towarzyskiego dla miejscowych i francuzkich, z hr. Działyńskimi i książętami Czartoryskimi spokrewnionych rodzin. Dawny zaniedbany ogród przemienia się pod osobistém, pełném smaku kierownictwem pani Działyńskiéj w piękny park, który z czasem będzie konkurował z najpiękniejszemi za granicą, a w Księstwie nie będzie miał równego. Jest trzy kilometry długi, ciągnie się aż pod sam Tursk a przez całą jego długość płynie Trzemna. Do starych dębów, lip i olsz dosadzono tysiące drzew swojskich i zagranicznych. Stanął już w parku piękny murowany budynek o dwóch skrzydłach z kaloryferami dla ptastwa zagranicznego. Prócz tego powstaną jeszcze inne domki w parku dla urozmaicenia i upiększenia.

Ma téż Gołuchów lekarza w osobie p. dr. Stanisława Błociszewskiego, pod którego kierunkiem założonym będzie lazaret. Są nareszcie w Gołuchowie dwa cmentarzyska pogańskie i to w dwóch przeciwnych kierunkach wsi. Znawcy powiadają, że na jedném musiano grzebać uboższych, a na drugiém bogatszych, bo w ostatniém znajdują się urny misterniéj wyrabiane i ze zabytkami sztuki. Książę Władysław Czartoryski, brat pani Działyńskiéj, liczne tu już robił poszukiwania i wiele urn wydobył.

NIEMCY.

* Berlin, 15 czerwca. Ministeryalna Provinzial Corresp. odezwała się nareszcie, aby oznajmić zapatrywanie rządowych kół pruskich na sprawę wschodnią i położenie polityczne w Europie. Pomijając dytyramby zwykłe, opierające przyjaźń cesarza niemieckiego z rosyjskim, podajemy z artykułu organu rządowego, zatytułowanego „Podróż cesarza,“ ustępy, odnoszące się li tylko do spraw politycznych, zajmujących ogólną uwagę. Prov. Corresp. utrzymuje, że chmury, które przez dni kilka okrywały widnokrąg polityczny, ustąpiły miejsca ogólnemu zaufaniu w pokój.

Najważniejszym skutkiem ostatnich narad berlińskich, mówi daléj, nie była ugoda względem wspólnego działania w celu rozwiązania bezpośrednich zadań w Turcyi, lecz utwierdzenie na nowo ufności „że i wschodnia kwestya, jakkolwiek jest trudną, zawikłaną i każdego czasu groźną dla stósunków wzajemnych wielkich mocarstw, dzięki jednakże społeczeństwu pokojowemu, w środku Europy obecnie utworzonemu, ogólnego pokoju nie zakłóci.“ Nie idzie tutaj o przymierze do pewnych osobnych celów, lecz o związek w celu każdorazowego poufnego porozumienia się względem interesów europejskiego pokoju. Największe znaczenie konferencyi berlińskiéj spoczywa, jak oznajmił hr. Andrassy, w téj jedności mocarstw i przedsięwzięciu porozumiewania się nadal względem każdego poszczególnego przypadku. Prędzéj aniżeli się spodziewano, nastąpiły wypadki, zmieniające zupełnie położenie: zmiana tronu w Turcyi i odmienne stanowisko nowego rządu w sprawie, o którą głównie chodziło, musiały sprowadzić chwilową stagnacyą i nowe zastanowienie się nad sposobem dalszego postępowania spowodować. Porozumiewanie się względem każdego pojedyńczego przypadku wystawione zostało szybko na próbę i w pierwszéj chwili tem trudniéjszém się przedstawiało, że tymczasem bezpośrednio w kwestyi wschodniéj udział mająca Anglia swoją dotychczasową powściągliwość porzuciła, a żywy wziął udział w wypadkach, Powadze i sile myśli pokojowéj, w przymierzu trzech mocarstw złożonéj, należy przedewszystkiém przypisać, że znowu udało się w stósunkowo krótkim czasie nadzieje pokojowe ożywić.“

W oświadczeniu tém urzędowego organu pruskiego nic nie znajdujemy nad to, o czém już cały świat wie, że wskutek postawy Anglii, Rosya swe zaborcze zamiary na chwilę odroczyła, a burza, która już miała zagrzmieć nad głowami na pewien czas, zażegnaną została. To jedno chyba zasługuje na uwagę, że kiedy wszystkie mocarstwa ogłosiły pokój, Niemcy dopiero ostatnie w tym chórze głos podniesły. Że organ ministeryalny pruski uważa przemierze trzech cesarzy za wieczno-trwałe, dziwić się nie można. Chwila co dopiero miniona, inaczéj nas przekonała.

W ślad za tém odezwaniem się dziennika ministeryalnego idzie następujące urzędowe communiqué, obwieszczone po różnych pismach:

Wszystkie wiadomości z Ems, Londynu i Wiednia nadchodzące, zupełnie usuwają obawę o zakłócenie i umacniają zaufanie w siłę niewzruszoną przymierza trzech mocarstw. Jeśli odłożenie podróży cesarza Wilhelma do Ems przedstawiano z miejsc pesymistycznych jako osłabienie stósunków, to właśnie przeciwnie należało wnioskować, że w razie, gdyby podobna obawa istniała, toby właśnie obydwaj cesarscy przyjaciele byli się spieszyli do wspólnéj narady. Tutaj jednak w pierwszéj zaraz chwili panowało zupełne zaufanie co do dalszego porozumienia i odłożenie podróży potwierdzało zdanie wtajemniczonych kół tutejszych, że takiéj nagłéj potrzeby osobistego spotkania się nie było. Tutejsza ufność zaś opierała się nie tylko na znanych z ostatnich narad intencyach cesarza Aleksandra, lecz także na mocném stanowisku Austryi w związku trzech cesarzy, która od pierwszéj chwili odpychała wszystkie namowy do wiązania się z polityką mocarstw zachodnich. Znaczenie przymierza trzech cesarzy okazało właśnie w téj kryzys wartość swoją w wysokim stopniu.

Takie same myśli odnajdujemy w Staats-Anzeig. i to w oddrukowanéj bez wszelkich uwag z dziennika Prag. Abenbl. korespondencyi wiedeńskiéj.

W święta Zielonych Świątek wybierzmował „złożony z urzędu“ ks. Biskup Wrocławski na terytoryum austryackiém 4000 poddanych pruskich a swych dyecezyan.

Przed sądem w W. Strzelcach na Szlązku stawali 10 b. m. dziekan z Ujazdu Moeser i radzca duchowny, pleban Dronia ze Sławencic, oskarżeni o wylanie w kościele w Kluczowie, po wydaleniu się ks. Mücke, wody do chrztu św. i zabranie Olejów św. i Sanctissimum. Ponieważ w skutek tego chciano zapobiedz administrowaniu w tymże kościele sakramentów św. i faktycznie kościół obłożono interdyktem, oskarżono sprawców o przywłaszczanie sobie spraw biskupich a sąd, przychylając się do wniosków prokuratoryi, skazał obżałowanych za usunięcie Olejów św. na 6 i 2 miesiące więzienia.

Komisarz królewski, zarządzający majątkiem dyecezyi monasterskiéj, p. radzca Gedicke wydał do wszystkich miejskich kas oszczędności w dyecezyi odezwę, aby się nie ważyły bez jego zezwolenia wypłacać duchownym pieniędzy i procentów.

Królewska rejencya w Arnsbergu wystósowała do wszystkich landratów swego obwodu rozporządzenie, aby spowodowali podwładne im organa policyjne do czuwania nad nieznajomymi ludźmi, przybywającymi niespodzianie do kościołów osieroconych i odprawiającymi tamże nabożeństwa. Przestępców podobnych mają władze pod surową odpowiedzialnością aresztować natychmiast i do właściwych odstawić sądów.

Ks. Bismark doniósł na dniu 7 b. m. marszałkowi Izby poselskiéj o zamianowaniu dwóch nowych ministrów pruskich, p. v. Bülow, sekretarza stanu i p. Hofmann, prezydenta urzędu kanclerskiego. Niektórzy członkowie Izby poselskiéj zamierzają zażądać od rządu bliższych objaśnień w téj sprawie. Były prezydent urzędu kanclerskiego głosował tylko w sprawach, dotyczących państwa niemieckiego; obecni nowi ministrowie będą mieli głos w sprawach, monarchii pruskiéj dotyczących. Zachodzi teraz pytanie, czy nowi ministrowie będą sankcyonowali prawa, przez obydwie Izby sejmu pruskiego uchwalone i przez koronę zatwierdzone i w jaki sposób odpowiedzialnymi będą za swój urząd.

Staats Anzg. donosi, że rząd niemiecki poczynił kroki u rządu hiszpańskiego, aby Niemcy, mieszkający na wyspie Kubie nie byli pociągnięci do podatków i kontrybucyi wojennych. Jeneralny gubernator wyspy otrzymał z Madrytu rozkaz, ażeby aż do ostatecznego porozumienia się obydwóch rządów zaprzestał ściągania egzekutywnego tychże podatków.

Wczoraj nastąpiło w Monachium uroczyste otwarcie wystawy sztuki i przemysłu przy licznym współudziale. Po przemówieniu dyrektora wystawy v. Millera, ogłosił ks. Luitpold w imieniu króla wystawę za otwartą.

Sejm saski zamknie król 24 b. m. poczém uda się z żoną w podróż czterytygodniową do Szwajcaryi.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby drugiej w Dreznie oświadczył minister spraw wewnętrznych, v. Nostitz-Wallwitz na interpelacyą odnośną, że zaprowadzenie palenia ciał nie może przyjść do skutku bez poprzedniéj rewizyi prawodawstwa, rząd zaś nie ma zamiaru przedkładać sejmowi nowych projektów do praw.

O nowych powodziach donoszą telegramy, że woda w jeziorze Bodeńskiem wciąż rośnie, żegluga parowców powstrzymaną, a koléj żelazna pomiędzy Friedrichshafen a Rawensburg jest przerwana. Woda w Neckar urosła tak wysoko, jak w roku 1872. Cała prawie dolina nad Neckarem zalana wodą, szkody są olbrzymie. Woda w Renie pod Kehl urosła do najwyższéj wysokości, jaką osiągnęła w latach 1842 i 1852, a mimo to rośnie ustawicznie.

Cesarz przyjmował w ciągu zeszłego tygodnia prawie codziennie ks. kanclerza i długo z nim miewał narady. We wtorek (13) wieczorem wyjechał do Ems, gdzie przybył w środę około południa. Na dworcu witany był przez cara rosyjskiego bardzo serdecznie, a przez ludność z zapałem. Aż do niedzieli (18) pozostanie cesarz Aleksander w Ems, a następnie uda się do Jugenheim w Hesyi. Cesarz zaś Wilhelm zamierza zabawić u wód do drugiego tygodnia lipca, poczém odwiedzi Wielkoksiążęcą familią badeńską na wyspie Mainau. W trzecim tygodniu lipca pojedzie do Gastein, zkąd w połowie serpnia powróci do Berlina.

Ks. Bismarck wyjechał w towarzystwie żony i córki w środę rano do Kissingen, gdzie zamyśla czterotygodniową odbyć kuracyą.

Sekretarz stanu w urzędzie zagranicznym i nowy minister pruski wyjeżdża do Marienbadu. Zastępować go będą radzca tajny v. Philipsborn i radzca legacyjny v. Radowitz. Jeżeli oświadczyć może najlepiéj o pokojowéj sytuacyi obecnéj, to z pewnością wyjazd z Berlina wszystkich mężów stanu, kierujących sprawami zagranicznemi cesarstwa niemieckiego!

Ostatnich dni zeszłego tygodnia odbywali oficerowie we wszystkich koszarach berlińskich rewizye za socyalistycznemi dziennikami i pismami. Pomimo, że poszukiwania trwały po kilka godzin, nic nie znaleziono.

Deszcz ulewny, jaki spadł w Berlinie w wtorek, ogromne poczynił spustoszenia w mieście.

FRANCYA.

* Paryż, 14 czerwca. Dnia 7 bm. a więc własnie przed tygodniem, francuska Izba deputowanych zgodziła się na zmianę prawa o wyższém nauczaniu, stósownie do wniosku pana Waddingtona, obecnego ministra oświaty, pretestanta i katolickim wolnym wszechnicom wydarła 338 głosami przeciw 128 prawa udzielania stopni akademickich, odrzuciwszy poprzednio poprawkę Raoul Duvala, żądającą, aby komisya o udzielaniu stopni rozstrzygać mającą mianowaną była nie przez profesorów uniwersytetu francuskiego, ale przez ministra. Gdyby stopien akademicki we Francyi był tylko poprostu zaszczytem, honorową odznaką — natenczas wolne wszechnice mogłyby tę zmianę prawa uważać jedynie jako chęć poniżenia ich — atoli te świadectwa są we Francyi czémś więcéj aniżeli prostą honorową — one są świadectwami kwalifikacyi do rozmaitych urzędów, o która się wszystka młodzież, chcąca się służbie państwa poświęcić, starać się musi, a odebranie tego prawa wszechnicom katolickim jest pokrzywdzeniem wszystkich uczniów chodzących do tychże wszechnic. Przeciwnicy wolnych instytucyi powiadają, właśnie dla tego, że to przyśli słudzy państwa — państwo jedynie ma prawo udzielania im kwalifikacyi do téj służby! Przyznalibyśmy tym przeciwnikom racyą, gdyby państwo było istotą, umiejącą się wznieść po nad wszystkie stronnictwa i po nad wszystkie namiętności, ale któż będzie tém państwo — co na przyszłość znów stopnie akademickie wzięło w monopol? — Tém państwem będą profesorowie uniwersytetu paryskiego. A czy jest, pytamy się, stan zarozumialszy, pyszniejszy, zazdrośniejszy, stan któryby kolegom konkurującym ze sobą lub inne zdanie mieć się ośmielających w tak nieubłageny sposób nienawidził jak stan tych katedrokratów. Dziwne uczucie ogarniać będzie wychowańców wszechnic katolickich, gdy staną przed sądem tych panów, a kto z doświadczania wie, jak łatwo złosliwemu egzaminatorowi, nawet prosynodalnemu, najdzielniejszego egzaminanda skonfundować — ten przyzna, że prawo Waddingtona obliczone jest nietylko na zmniejszenie frekwencyi, ale na podkopanie bytu całego wolnych wszechnic.

Gambeta i tą razą nie poszedł w ogień, gdyż go wyręczył minister Mac Mahona — przyszły prezydent Rzeczypospolitéj uważa jeszcze ciągle za stósowne jeździć tylko połową pary avec petite vitesse; z takich palaczów i bremzerów jak Waddington Leon Say et Consortes chętnie korzysta. Senat nie ma nadziei oprzeć się tak potężnéj większości jaka 7 b. m. w Izbie

deputowanych wraz z ministerstwem głosowała — bo komuż wreszcie jeśli nie ministerstwu zawdzięcza lewica swoje zwycięstwo! Gambetta odbywał konferencye z komisyą budżetową, któréj prezyduje, w Paryżu, dając tém oczywiście poznać, że gdyby to od niego zależało, chętnieby rządowi i Izbom do Paryża powrócić nakazał; przeciwnie senat powziął uchwałę, aby biura jego tylko we Wersalu obradowały, co oczywiście zwrócone jest przeciw Gambecie, szkodzić mu atoli nie będzie. Projekt ministerstwa dotyczący prawa o wyborze merów i ławników nie zadowolił lewicy i gdyby ministerstwo było energicznie stawiło kwestyą gabinetową, lewica możeby była uległa i wytrwała w udaném umiarkowaniu, uważając, iż jeszcze nie przyszła godzina strącenia ministerstwa, które jéj tyle przysług wyświadczyło, ani też zwrócenia uwagi Mac Mahona na to, jak daleko na pasku republikańskiéj lewicy dał się pociągnąć na lewo! Gabinet zamiast stawienia kwestye na ostrzu, puścił się drogą transakcyi, pośrednictwa i jak słychać zmodyfikowano już główny punkt, nominacyą merów w głównych miastach kantonalnych w sposób życzeniom lewicy odpowiedni.

W czasie pogrzebu przywiezionych z Anglii do Francyi szczątków książąt Orleańskich, zmarłych na wygnaniu odbyła się w Dreux konferencya wszystkich członków rodziny, na któréj podobno postanowiono nie przeciwić się republice, oczekując dogodniejszéj chwili do przywrócenia monarchii.

Na wczorajszém posiedzeniu rady ministrów byli obecni wszyscy członkowie gabinetu pod przewodnictwem Marszałka Mac Mahona przedmiotem obrad była kandydatura pana Buffet do Senatu, a prezydent gabinetu p. Dufaure miał marszałkowi przełożyć powody, dla których ministerstwo głosować będzie przeciw byłemu wiceprezydentowi gabinetu.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

Nie tylko Serbia ale i Czarnogóra otrzymała, jak donosi Pol. Corr., z Petersburga wskazówkę, aby powstrzymała się od wszelkich kroków któreby Turcyą podrażnić mogły i wojnę sprowadzić. Posłuszny zatém wasal Rosyi, książę Nikita, postanowił zastósować się we wszystkim do rad swego suzerena. Na dniu 7 bm. wysłał rozkaz do wszystkich serdarów i kapitanów, ażeby nie przepuszczali żadnego Czarnogórcę do Hercegowiny. Polecono zarazem surowo stojącym na granicy korpusom, ażeby unikały starannie wszelkich demonstracyi i nie prowokowały wojska tureckiego. Słychać także, że książe Nikita ma się wkrótce zrzec powierzonego mu przez Hercegowińców kierownictwa spraw i pozostawi własnemu ich losowi. W Cetynii spodziewają się przybycia wysłannika rosyjskiego, który ma ostatecznie usunąć wszelkie nieporozumienia między Turcyą a Czarnogórą i stały utrwalić pokój. W tym celu ma wkrótce książę czarnogórski rozpuścić swe wojsko do domu a Turcya zwinąć obóz pod Podgórzycą. Książę Nikita wysłał nadto do Carogrodu pismo, w którém nowemu sułtanowi życzy długiego, szczęśliwego i świetnego panowania.

Powstańcy hercegowińscy i bośniaccy, nie wiedząc zapewne, co po za plecami ich układa dyplomacya, nie przypuszczajac ani na chwilę, że Rosya, ta serdeczna dotąd przyjaciółka może ich zdradzić, walczą daléj, sądząc, że krwią swoją, okupią wolność kraju. W dniu 6 b. m. najznaczniejsi naczelnicy powstania zebrali się w górach germeckich i odbyli tak zwaną skupczynę. Zwołał ją Bośniak Ostoja Jajcanin, mąż w Bośnii legendowy, „weliki Junak,“ Odzywały się wprawdzie tam zdania, przemawiające za rozpoczęciem układów z Sułtanem Muratem, ale przeważna większość, idąc za głosem Pelagicza, postanowiła walczyć do upadłego. Równocześnie i agowie i bejowie tureccy odbyli naradę w Banjaluce i ułożyli do Sułtana Murata V petycyą, tak zwaną „masbatę“ w któréj go usilnie proszą, aby przesłał do Bośnii przynajmniéj 15,000 regularnego wojska. Siła ta, jak osądziło tureckie zebranie, starczy, aby zgnieść ostatecznie rajasów którzy możni są dotąd nie wskutek własnéj siły, ale z powodu słabości tureckiéj.

I rzeczywiście; wskutek niedostatecznéj liczby wojska Turcy wszędzie przegrywają. W dniu 6 bm. walczono niedaleko Prjedoru. Powstańcami dowodził Nikola Baic i Nikola Łowricz. Redyfy tureckie walczyli po bohatersku, ustąpić jednak musieli przed przewagą powstańców. I pod Biljebem ponieśli Turcy porażkę. Zginęło tu kilku bejów tureckich, a między tymi Omer aga Kukicz i Ali Gjankicz. W dniu 9 bm., jak donosi Agramer Ztg. stoczono krwawą bitwę w górach kozarskich pomiędzy Prjedorem a Banjaluką. Turcy z Prjedoru, Kostajnicy, Dubicy, Banjaluki i innych miejscowości uderzyli tu na powstańców w sile 5,000 żołnierza i zupełną ponieśli klęskę.

O stoczonéj w dniu 4 b. m. pod Trzebinią bitwie, podaje Polit. Corresp. następujące szczegóły: Stósownie do rozkazu wyruszył wojewoda Miłosz Tszurcicz z głównego obozu powstańców ku Trzebinii, aby uderzyć na ciągnącą do miasta tego eskortę turecką i zabrać jéj żywność. Oddziałem tym tureckim dowodził Buljuk Avda Kapic basza, jeden z dzielniejszych oficerów tureckich. Na trzy godziny drogi od Trzebinii napotkał wojewoda Tszurcicz Turków; wywiązała się zawzięta bitwa, w któréj powstańcy po trzykroć ustępować musieli przed bagnetem tureckim. Na nieszczęście Turków dowódzca ich Kapic basza ciężką poniósł ranę, co tak odebrało ducha jego żołnierzom, że, zostawiwszy zwycięzcy wszystkie zapasy żywności, broń i amunicyą, spiesznie uchodzili.

Daleko krwawszą i większego znaczenia była bitwa, która zaszła w dniu 23 z. m. pod Kameno Brdo. Naczelnicy Iwan Ognjenowicz, Musa Krakowicz i Mrdak Luburicz wyruszyli dnia 22 z. m. z swemi oddziałami, aby zająć silne pozycye pod Zrnicą, Kljuczem i Zagradą, co też bez wystrzału dokonali. Ztąd dnia następnego pociągnął Peko Pawłowicz do Kameno-Brdo i zajął tę miejscowość. Około godz. 8 rano nadciągnęli Turcy w ośm taborów i dwoma działami i niebawem mordercza wywiązała się walka, w któréj powstańcy byliby zupełną ponieśli klęskę, gdyby im nie były przyszły na pomoc oddziały Iwana Ognjenowicza, Krakowicza i Luburicza. Oddziały te uderzyły na tyły Turków, którzy we dwa wzięci ognie, poczęli się cofać, zostawiając na placu boju 250 zabitych. Straty powstańców podają na 120 zabitych.

Naoczny świadek i korespondent Polit. Corresp. następujący podaje obraz powstania bułgarskiego: „Napotykałem — pisze on — wszędzie same rzezkie postacie. Szeregi powstańcze w większéj części sami młodzi zapełniają ludzie, tylko tu i owdzie napotyka się starszego wieku bojowników. Obozy przedstawiają różnolitą całość. Gdy cudzoziemcy tu się znajdujący, mają jednolite mundury, bułgarscy powstańcy noszą ubiór, jakiego w domu używali. Uzbrojenie ich jest wogóle dosyć dobre. Karabiny mają wszyscy nowszéj konstrukcyi, choć różnych systemów. Znajdowałem wszędzie w obozach tyle amunicyi, że wnosić muszę, że od kilku miesięcy tu ją zgromadzano. Karność wojskowa ściśle jest przestrzegana. Oficerowie bułgarscy, wszyscy nieledwie wojskowo wykształceni, bardzo miłe robią wrażenie. Botow ma pod swą komendą 800, Teodorowicz 600 zbrojnych. Wielkich komend dotąd nie ma. Wszędzie w obozach panuje duch wyśmienity i każdy powstaniec wierzy w to, że poświęcenie jego dla kraju nie będzie napróżno. Wszyscy spodziewają się powstania całéj ludności bułgarskiéj, a ideałem, za którym wzdychają, jest niepodległość, jaką ma Rumunia i Serbia. Powstańcy pozostają w ustawicznym związku z centralnym komitetem, mającym stałą siedzibę w Bukareszcie. W końcu pisze wspomniany korespondent, że podczas jego obecności w jednym z obozów bułgarskich nadszedł pierwszy numer gazety wydawanéj przez komitet centralny w Bukareszcie, pod tytułem: Nova Bulgaria. Numer ten czytano głośno, w którym przeważnie ta myśl się przebija, że tylko rewolucya może nadać ludom, zamieszkującym Turcyą, wolność. Frazes ten wywoływał entuzyazm w obozie, wołano z zapałem „Zivela nova Bulgaria“ — niech żyje nowa Bułgarya.

TELEGRAMY.

Ems, 14 czerwca. Jak słychać, ma cesarz rosyjski w powrocie do Petersburga spotkać się z cesarzem austryackim. Arcyksiążę austryacki Albrecht oczekiwany jest tutaj z wizytą.

Carogród, 15 czerwca. Komisarze W. Porty wysłani do Salonichi oczekiwani są tutaj dzisiaj z powrotem. Wyrok sądu wojennego ma zapaść tutaj.

Paryż, 15 czerwca. Pogłoski rozszerzane przez rozmaite dzienniki o śmierci matki i syna Abdul Azisa, ogłasza tutejsza ambasada turecka za zupełnie bezzasadne. — Dzisiejsza rewia wojskowa na Longchamps odbyła się wśród pięknéj pogody i bez wszelkiéj przygody. Marszałka prezydenta witały zewsząd głosy: Niech żyje marszałek! niech żyje rzeczpospolita!

Rzym, 14 czerwca. Correnti przybył tu dotąd z Paryża. Konwencya zawarta przez niego z domem Rotschilda ma być w piątek przedłożoną Izbie, dyskusya zaś nad nią rozpocznie się w poniedziałek.

Ostatnie telegramy.

Carogród, 16 czerwca rano. Ajencya Havas donosi: Minister wojny Hussein Avni basza i minister spraw zewnętrznych Raszyd basza zostali zamordowani, minister marynarki Kaiserli basza zraniony.

Londyn, 15 czerwca. Derby oświadczył w Izbie wyższéj na interpelacyą Delawarra, że Anglia, Austrya i Francya zobowiązały się w traktacie paryskim z r. 1856 wspólnie i każde mocarstwo za siebie, gwarantować niepodległość i całość ottomańskiego państwa. Artykuł 2 mówi, że mocarstwa uważać będą każde pogwałcenie postanowień traktatu za casus belli i bezzwłocznie naradzą się z Portą nad potrzebnemi krokami w celu powstrzymania wszelkiego pogwałcenia lub zmodyfikowania traktatu. Izba nie będzie chciała, gdyżby to było niebezpieczném, rozpoczynać dyskusyi hipotetycznéj nad okolicznościami, pod jakiemi gwarancye należy uważać za obowięzujące dla kontrahentów. Mocarstwa mają prawo do interwencyi, pewne okoliczności nakładają obowiązek interweniowania, lecz okoliczności te mogłyby być tylko zdefiniowane w razie zajścia odnośnego przypadku. Serbia i Rumunia są także gwarancyami objęte. Traktat nie zobowięzuje żadnego mocarstwa podpisanego do interwencyi pomiędzy Turcyą a państwami lennemi, gwarantuje tylko całość Turcyi przeciw napaściom z zewnątrz.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

*** Doniesienia urzędowe.** Dotychczasowego sędziego powiatowego, pana Munk, w Międzychodzie, przeniesiono w tym samym charakterze do sądu miejskiego w Berlinie, a sędziego powiatowego pana Dobberstein do sądu powiatowego w Tylży.

*** Uroczystość Bożego Ciała** (w archikatedrze). Procesya archikatedralna nie mogła wczoraj wyjść po za mury świątyni, bo deszcz rzęsisty padał prawie do wieczora. Rano, mimo deszczu, zaczęto stawiać ołtarze i stroić domy księży kanonikow, ale musiano przerwać tę robotę. Z tém wszystkiém kanonie, najbliższe kościoła, piękne były ozdobione. Procesya wewnątrz archikatedry rozpoczęła się zaraz po 9téj. Lud napełniał kościół i tylko szczupłe grono duchownych przypominało obecne sieroctwo. Członkowie prześwietnéj kapituły, z wyjątkiem dwóch uwięzionych, ks. Biskupa Janiszewskiego i ks. Kurowskiego, wszyscy wzięli udział w pochodzie. Najśw. Sakrament niósł ks. infułat Grandke; cztery ewangelie w bocznych kaplicach śpiewali kks. kanonicy Sibilski, Maryański, Dorszewski i Klupp. W czasie sumy, którą celebrował ks. kanonik Klupp, kazanie wygłosił ks. prałat Koźmian. Śpiewacy Towarzystwa Przyjaciół muzyki wykonali mszą wokalną, pod przewodnictwem pana Bolesława Dębińskiego, i wielce się tém do podniesienia uroczystości przyłożyli.

*** Petycye do Izby Panów.** Z przeniesienia 5044 Z Kotłowa 81, z Przygodziczek 80, z Dembnicy 121, z Chynowy 168, z Strzyżewa 103, Biskupic zaborycznych 181, z Kaliczkowic w ołobockiem 176, z Przedhorowa i Drożdżyna 127. Z Grecza odesłał ks. Sulkowski 200, z Orchowa i Linówca ks. Sieg 308, z Miłosławia ks. Granatowicz 160, z parafii Skoki i Raczkowa ks. Usorowski 1190, pan Hulewicz z Lubawy 151, ks. Jarochowski z Pempowa 200. Do Dziennika Poznańskiego doniesiono o 6167, razem wiadomo o 15,545 podpisach.

*** Podaliśmy** za Posener Ztg wiadomość, że zeszłéj soboty w bliskości zakładu kąpielowego p. Klopscha utonął podoficer 6 pułku piechoty, nazwiskiem Polczewski. Wspomniane pismo, prostując wiadomość tę, donosi, że nieszczęśliwy ten nazywa się Kulaczewski i że postradał życie, ratując tonącego robotnika z miasteczka, położonego na drugim brzegu Warty. Temu ostatniemu uratował życie oficer 6 pułku, p. Below.

Towarzystwa Muzycznego zwyczajne piątkowe zebranie odbędzie się dziś w piątek, w Bazarze o godz. $8^1/_2$.

*** Doktór medycyny,** p. Stanisław Matczyński, złożył w dniu 11 b. m. egzamin krajowy w Berlinie.

*** Sprawa hr. St. Platera.** któréj początek w przeszłym numerze Kuryera podaliśmy, trwała przez cały wtorek i środę aż do $12^1/_2$ godziny w nocy. Król. prokuratorya oskarżała hr. Platera o wielorakie przeniewierzenia, zawiedzenie zaufania i oszukaństwo na mocy §§ 246, 243, 73 i 74 prawa karnego i to jak następuje:

Hr. Platera oskarża się: I. że w czasie od roku 1869 aż do 20 października 1873 w Poznaniu przez różne samodzielne działania następne ruchome rzeczy, które jako mu powierzone miał w posiadaniu, bezprawnie sobie przywłaszczył: 1) 50 akcyi kolei Ludwika Karóla w wartości nominalnéj 20,000 florenów; 10 poznańskich rentowych listów zastawnych w wartości nom. 550 tal.; poznańske listy zastawne w sumie 35,700 tal., które to wszystkie efekta były własnością dyrektora jeneralnego landszafty p. Józefa Morawskiego. 2) Dokument hipoteczny na 12,000 tal., własność posiedziciela dóbr Prądzyńskiego. 3) Dokument hipoteczny na 15,000, własność pos. dóbr Zenona Pętkowskiego. 4) Dokument hipoteczny na 8000 tal., własność posiedz. dóbr Juliana Zabłockiego. 5) Dokument hipoteczny na 8000 tal., własność posiedz. dóbr Jana Grygrowicza. 6) Akcye szląskiego Stowarzyszenia bankowego w ilości 50,000 tal., akcye kolei bergijsko-marchijskiéj w wartości nominalnéj 10,000 tal., 100 akcyi Alfold-Fiume w sumie 20,000 florenów, które były własnością hr. Witolda Łubieńskiego. 7) Akcye kolei bergijsko-marchijskiéj w ilości 11,200 tal, własność hr. Amalii Łubieńskiéj. II. Że w tym samym czasie w Poznaniu jako plenipotent hr. Tekli Kwileckiéj dysponował należącą się téjże sumę tal. 32,645 z rozmysłem na niekorzyść jéj, a z swoją własną korzyścią, i że przez takie działanie z myślą dla siebie bezprawnéj korzyści uszczuplił majątku hr. Kwileckiéj i to w ten sposób, że przez ukrywanie prawdziwych faktów w błąd ją wprowadził i w tymże utrzymał.

Przesłuchiwanie znawców i świadków tak dowodowych jako i odwodowych zajęło sąd prawie aż do 8 godziny wieczorem w środę i nie budziło tak wielkiego zaciekawienia, jak potém następujące wywody król. prokuratora Heinemanna i obrońców oskarżonego, adwokatów pp. Janeckiego i Orglera. — Król. prokurator uważał wszystkie w oskarżeniu podane przestępstwa przez przyjęty dowód za udowodnione i specyalizując jeszcze raz takowe z wnioskiem przy każdém pojedyńczém o karę pewną, wniósł w ogóle o karę trzech lat więzienia, zapłacenia 12,000 marek i odebrania praw honorowych na trzy lata. — Obrona zaś wniosła o uwolnienie obżałowanego, zauważając, że w przypadku z p. Morawskim świadectwo tegoż dla nieprzyjaznego jego usposobienia dla oskarżonego nie dość jest wiarogodném i że w innych przypadkach działali prokuryści samodzielnie, bez odnoszenia się do oskarżonego, wina więc na tegoż spadać nie powinna.

Po skończonych powyższych wywodach udał się sąd o 10 i pół godzinie wieczorem na ustęp i po 2 i pół godzinnéj naradzie przewodniczący zapublikował zapadły wyrok, na mocy którego oskarżony za jednorazowe przeniewierzenie w przypadku z p. Morawskim i za jednorazowe zawiedzenie zaufania w sprawie z p. Kwilecką na 2 lata więzienia, 3000 marek kary, za którą w razie niemożności zapłacenia jeden rok więzienia się substytuuje i na koszta sądowe skazanym zostaje, od reszty zaś zarzutów uwolnionym, -- W motywach swych do wyroku podaje sąd, że nie można uznać zaczepionéj przez obronę wiarogodności tak zacnego i wysoko w społeczeństwie Księstwa postawionego p. Morawskiego, albowiem tenże zeznał pewno, że 35,700 tal. listów zastawnych Poznańskich osobiście oskarżonemu z tém zastrzeżeniem oddał, iżby takowe w tożsamości co do numerów i sztuk dla niego były zachowane. — Inni świadkowie zeznali wprawdzie, że p. Morawski papiery te Tellusowi oddał, chcąc mu zrobić przysługę w potrzebie, przy pewném jednak zeznaniu p. Morawskiego sąd, dając zeznaniu tegoż wiarę, przyjąć musiał jako udowodnione, że przez sprzedanie mu powierzonych papierów, oskarżony przeniewierstwo popełnił. — W sprawie zaś z p. hr. Kwilecką sąd musiał zawyrokować na zawiedzenie zaufania, ponieważ po spieniężeniu hypoteki na Gorazdowie, należało się oskarżonemu o tém p. Kwileckiéj donieść, tejże pieniądze zapłacić, lub inną na jéj imię hypotekę nabyć, albowiem pierwotnie pod tym warunkiem pieniądze Tellusowi były powierzone.

*** W dniu 13 b. m.** przed południem spaliła się oberża, położona na szosie swarzędzkiéj a należąca do wdowy p. Keiler. Pożar powstał w jednym z tylnych budynków, zkąd przeniósł się na stajnie, stodołę i dom mieszkalny i zamienił je w perzynę. Inwentarz ruchomy p. Keiler nie był zabezpieczony.

*** Nieuprawione przebywanie w sieni,** która przeznaczona jest do wspólnego użytku zmieszkujących jeden dom ma być wedle wyroku najwyższego trybunału karane jako naruszenie spokoju domowego, chociaż drzwi do sieni były otwarte. Naruszenie spokoju domowego tylko w takim razie zresztą ma miejsce wedle zdania trybunału, jeżeli przebywający w sieni nie prawnie, zawezwany został przez mieszkańca domowego do opuszczenia sieni, a tego nie uczynił.

*** Z rezultatów** ostatniego liczenia ludności dnia 1 grudnia r. z. obliczono i ogłoszono teraz liczbę mieszkańców poszczególnych powiatów. Z 59 powiatów Prus Zachodnich i Wschodnich ma najwięcéj mieszkańców miejski powiat królewiecki, ma on 122,445, następuje potém miejski powiat gdański z 98,101 mieszk., wiejski powiat gdański z 77,999 mieszkańców, a czwarty z kolei jest toruński, który ma 74,387 mieszkańców. Więcéj niż 70,000 mieszkańców mają jeszcze powiaty starogardzki i świecki; więcéj niż 60,000 w Prusach Zachodnich, brodnicki, kwidzyński, złotowski, wałecki, człuchowski i wejherowski; przeszło 50,000 mają powiaty grudziądzki, malborski, kartuski, chełmiński, lubawski; więcéj niż 40,000 mają chojnicki i kościerzyński, więcéj niż 30,000 sztumski, a najmniéj ma powiat tucholski, bo tylko 26,966 mieszkańców. Ludność w powiecie toruńskim zwiększyła się od r. 1871 o 6,30 pct. i powiększyła się mniéj lub więcéj w wszystkich powiatach Prus Zachodnich z wyjątkiem powiatów chełmińskiego, malborskiego i sztumskiego, w którym to powiecie zmniejszyła się aż o 2,95 procent, gdy tymczasem w czterech pierwszych nawet nie o 1 procent.

*** Bilans Spółki akcyjnéj „Halina“** po dzień 31 grudnia 1875 r.

Stan czynny. Wyższa Szkoła Rólnicza w Żabikowie 49,498 marek 60 fen., Bank rólniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i sp. 3,081 m., Konto zysków i strat 1,074 m. 98 fen., Konto kasy 42 fen. — Razem 53,655 marek.

Stan bierny. Kapitał akcyjny 1 em. 44,355 marek, Kapitał akcyjny 2 em. 5,310 m., Fundusz żelazny 3,630 m., Konto różnych 360 m. — Razem 53,655 m.

po dzień 1 czerwca 1876 r.

Stan czynny. Szkoła rólnicza 57,366 marek 90 fen., Kwilecki, Potocki i sp. 390 m. 55 fen., Konto zysków i strat 1,207 m. 13 fen., Konto kasy 42 fen. — Razem 58,965 marek.

Stan bierny. Kapitał akcyjny 1 em. 49,545 m., Kapitał akcyjny 2 em. 5,340 m, Fundusz żelazny 3,630 m., Konto różnych 450 m. — Razem 58,965 m.

*** Komisarz obwodowy,** p. Sikorski z Mieszkowa, obejmuje, jak donoszą do Posener Ztg., z dniem 15. b. m. zarząd nowo utworzonego komisaryatu w Śmiglu, resp. w Starym Bojanowie.

*** W Jarocinie,** z powodu istniejących od lat kilku i dotąd nie załatwionych nieporozumień pomiędzy członkami bractwa strzeleckiego, należącymi do dwóch narodowości, nie odbyła się i w tym roku zabawa strzelecka.

*** W dniu** 12 bm. odbyła się, jak donosi Posener Ztg, w Kościanie pod przewodnictwem powiatowego inspektora szkólnego p. Dittmara roczna konferencya nauczycieli, na którą, oprócz 75 nauczycieli powiatu, przybyli nauczyciele zwinięteji szkoły chłopców w Kościanie wraz z dyrygentem dr. Rósler, kilku ewangelickich i żydowskich nauczycieli, jako też burmistrze z Kościana i Wielichowa, ostatni w charakterze miejscowego inspektora szkólnego. O godz. 9 z rana zagaił posiedzenie przewodniczący, poczém nauczyciel z Sierakowa, p. Grzeźkowiak, odbył z dziećmi szkólnemi lekcyą popisową z geografii, przyczém w końcu p. Dittmar sam osobiście przedmiot ten wykładał, chcąc pp. nauczycielom podać wzór, jak mają go udzielać. Następnie nauczyciel z Górki, p. Ofierzyński, odczytał rozprawę p. t.: „Czy w szkole jednoklasowéj, w któréj znajdują się dzieci polskie, należy zaprowadzić gramatykę niemiecką, event. w jakich rozmiarach? (Darf in der einklassigen Volksschule mit Schülern polnischer Nationalität die deutsche Grammatik als Unterrichtsgegenstand aufgenommen werden, event. unter welcher Begrenzung?) Prelegent wywodził, że gramatyki niemieckiéj o tyle uczyć należy polskie dzieci, o ile potrzebna ona jest im do przyswojenia dobréj wymowy w niemieckiém i ortografii niemieckiéj; nie należy jéj zaś wykładać w formie abstrakcyjnéj. Oponent prelegenta, nauczyciel z Rąbina, pan Frąckowiak i sam przewodniczący zgodzili się na wywody p. Ofierzyńskiego. W końcu zdecydowali się zebrani na urządzenie biblioteki powiatowéj z filiami w rozmaitych miejscowościach.

*** Tegorocznym królem kurkowym** gostyńskiego bractwa strzeleckiego został pan Muszyński, mistrz szewiecki.

*** Szamotulskiego bractwa strzeleckiego** tegorocznym królem kurkowym został mistrz szewski pan Sobczyński. W ostatnim dniu strzelania do tarczy zaszedł tu smutny wypadek, kula ugodziła 19letniego młodzieńca, syna pewnego leśniczego z tamtejszéj okolicy, i na miejscu zabiła.

*** W Łagiewnikach,** w powiecie gnieźnieńskim znaleziono, jak donosi Posener Ztg, niedawno temu przy órce kociołek brązowy w miejscu, na którém aż do czasów wojen szwedzkich w XVII wieku stał pałac. Kociołek ten trójnożny ma ten sam kształt, co stare kociołki, pochodzące z czasów przedchrześciańskich. — Niedawno temu pokazywano tu sobie także gemę z III wieku po narodzeniu Chrystusa, którą przed kilku laty znalazł był pewien wieśniak. Na gemie téj wyryty jest Eskulap wraz z hygieną, trzymającą węża, a między niemi mały Telesphorus; pod spodem jest napis grecki: Eutychiophoron, szczęście przynoszący.

*** Nauczycielem seminaryum w Kcyni** w W. Ks. Poznańskiém mianowany został na 1 września p. Stolz, dotychczas nauczyciel przy szkole katolickiéj w Gdańsku.

*** Donoszą nam** ze Szubina, że po wytoczeniu skargi przez król. prokuratora dzierżawca X... dla obelgi rzuconéj na księdza Y. na 100 marek kary, a za grożenie mu nożem na 6 tygodni więzienia przez król sąd powiatowy w Szubinie skazanym został.

*** W Międzyrzeczu** umarł w tych dniach dyrektor tamtejszego sądu powiatowego, p. Mitschke.

*** Zawieszony** w urzędzie burmistrz w Nowym Tomyślu p. Thieman, został obecnie, jak donosi korespondent bukowski do Posener Ztg, złożonym z urzędu. Zawieszenie to trwało lat dwa, gdyż p. Thiemann założył był rekurs od wyroku król. rejencyi poznańskiéj i odwołał się na decyzyą ministerstwa spraw wewnętrznych, które na niekorzyść jego sprawę tę obecnie rozstrzygnęło.

*** W Sławieńku** i Tworkowie w powiecie obornickim zamknięto na mocy rozporządzenia odnośnéj władzy tamtejsze obory z powodu grasującéj choroby płuc pomiędzy rogacizną.

*** Policya gąbińska** odebrała z Rygi od tamtejszych władz urzędowe pismo, ostrzegające przed niejaką panią Hersch, pochodzącą z Tylży, która ma niezadługo zwiedzić Prusy Książęce. Szanowna ta pani poszukuje młodych dziewcząt, które zamawia na guwernantki, towarzyszki, pokojówki i t. d., zwabia je za granicę, zwykle do Rygi i ztamtąd odstawia je naturalnie za pieniądze do domów rozpusty w Moskwie i Petersburgu. Nie potrzeba się już nad tém rozwodzić, że los takich dziewcząt, pochodzących zwykle z porządnych rodzin, jest okropny i pożałowania godny. Pani ta jeździ kuryerskiemi pociągami w pierwszéj i drugiéj klasie, wozi z sobą znaczne sumy pieniędzy i zamierza teraz przybyć do Gąbina, Wystrucia i Królewca. Musiała ona już wiele nabroić pod rządem rosyjskim, skoro nawet władze rosyjskie usilnie policyą pruską proszą, ażeby się strała ją schwytać.

(Gaz. Tor.)

*** Z Królewskiéj Huty** piszą do Katolika: „W drugie święto świąteczne obchodziła nasza parafia błagalne nabożeństwo za olawską zniewagę. Od godziny 6 rano aż po nieszporach był Najśw. Sakrament wysta-

wiony, a ludu oba kościoły pomieścić nie mogły. Po nieszporach odmówiliśmy psalm! „Zmiłuj się nademną Boże,“ a to z płaczem. Podczas miesiąca wszystkie spowiedzie i komunie św. ofiarować będziemy za zniewagę Zbawiciela.“

* **Pożary.** Kaliszanin donosi: W nocy z poniedziałku na wtorek, w Błaszkach wybuchnął pożar, który zniszczył do szczętu 12 domów. Na drugi dzień ogień pokazał się znowu; wezwano do ratunku straż ogniową kaliską, której część pomimo znacznéj odległości od Kalisza (28 wiorst) pospieszyła z dwiema sikawkami z pomocą. Tego samego dnia wybuchnął pożar w osadzie Iwanowice niedaleko od Błaszek położonéj; ogień z przerażającą szybkością ogarnął drewniane domowstwa, tak, iż wkrótce część osady runęła w gruzy. Straż kaliska w powrocie z Błaszek dowiedziawszy się o pożarze w Iwanowicach, pospieszyła i tam z pomocą, ratując co się jeszcze uratować dało.

* **Jarmark na wełnę w Warszawie.** Dostawy w roku bieżącym rozpoczęły się wcześniéj niż zwykle, bo już prawie od tygodnia. Ogólna ilość wełny znajdującéj się w składach bankowych, wynosiła: Do dnia 12 czerwca dostawiono 19,978 pud. 22 f., w d. 12 dostawiono 2,587 pud. 39 fnt., w 13 dostawiono 3,151 pud. 26 ft. W składach miejskich d. 12 pud. 182 7 ft.; dnia 13 ft. 113, pud. 20. Wogóle 25,913 pud. 33 fnt. Słynniejsi hodowcy jak pp. Rephan, Skrutkowski, hrabiowie Aleksandrowicz i Plater, pp. J. Górski i Chłapowski, jak i w ciągu lat upłynionych, dostarczyli tryków i macior.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę, dnia 17 czerwca Adolfa, bisk. Wschód słońca o godzinie 3 minut 38. Zachód o godzinie 8 minut 23.

Długość dnia 16 godzin 45 minut.

Wypadki historyczne. 1399 Śmierć Jadwigi. — 1799 Legion polski w bitwie pod Trzebią. — 1835 Śmierć Bonawentury Niemojewskiego.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Gwiazdy** wyszedł nnmer 25 i zawiera: Niebieski gość (wiersz). — Pamiętaj na dzieci twoje. — Pius IX i trzydziestoletnia rocznica jego panowania (z ryciną.) — Jak wielki jest świat? — Nad przepaścią — Co tam słychać w świecie? — Rozum na rozum. — Odpowiedzi Redakcyi. — Kalendarz.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 15 czerwca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Lewandowski z familią z Łubowa, Nasierowski z familią z Oczkowic, pani Bojanowska z Leszna, Taczanowski z Pieruszyc, hr. Mycielski z Siedmiorogowa, Gutowski z Smuszewa, hr. Dąmbski z familią z Galicyi, Mittelstaedt z Królestwa, Pieczyński z Królestwa.

GIEŁDA.

Poznań, 16 czerwca 1876. (Sprawozd. urzędowe.)

Poznańskie 3½pct. listy zastawne —,— płacono, pozn. 4pct. listy zast. —,——94,60 płc., pozn. listy rentowe 96,50 płc, pozn. prowinc. akcye bankowe 97,- płc., pozn. 5pct. prowinc. obligacye —,— płac., pozn. 5pct. obligacye powiatowe 101,— płac., pozn. 5pct. obligacye melioracyi Obry —,— płc., pozn. 4½pct. obligacye pow. 98,-- płc., pozn. 4pct. obligacye miejskie II. emis. —,— płc., pozn. 5pct. obligacye miejskie —,— płc., pruskie 3½pct. obligacye długu państwa 92,90 płc., pruska 4pct. pożyczka państwa —,— płc., pruska 4½pct. ukonsolid. pożyczka 104,65 płc., pruska 3½pct. pożyczka prem. 130,— płc., szląskie 4pct. listy zastawne —,— płc., polskie 4pct. listy zastawne —,— płc., polskie 4pct. listy likwidacyjne 67,80 płc., akcye górnoszląskiéj kolei żelaznéj Lit. A. —,— płc., akcye górnoszl. kolei żelaznéj Lit. E. —,— płc., akcye stałe starogardzko-poznańskiej kolei żelaznéj —,— płc., akcye marchijsko-poznańskiéj kolei żelaznéj —,— płc., banknoty zagraniczne —,— płc., rosyjskie banknoty 264,90 płc., Ostdeutsche Bank —,— płc., pozn. towarzystwo akcyjne sprytu —,— płacono, Wechslerbank —,— płac., banknoty polskie —,— płc.

Zyto: (pr. — centn.), wypowiedziano — cent., cena wypowiedzenia 161,— marek, na styczeń —,— m. —,— m., na maj —-,— m., na czerwiec 161,— m., czerw.-lipiec 161,— m., lip.-sierp. 162,— m., sierp.-wrz. 163,— m., wrz.-paźdz. 165,-- m., jesień 165,—

Okowita: (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano — — litrów, cena wypow. 49,40 m., czerw. 49.50-49,40 m. lipiec 50 m., na sierp. 50,90-50,70-50,60 m, na wrzes. 51,10-50,90 m., na paźdz. 50,- - m. listop. —,—

W miejscu okowita (bez beczki) 48,70 marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 16 czerwca.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	50 kilogr.	11	—	10	—	9	80
Zyto	= =	9	10	8	90	8	60
Jęczmień	= =	8	—	7	50	7	20
Owies	= =	10	—	9	—	8	50
Groch do gotowania	= =	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	= =	—	—	—	—	—	—
Len	= =	—	—	—	—	—	—
Tatarka	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	1	60	1	50	1	30
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	= =	—	—	—	—	—	—

Ceny ziemiopłodów
na targach zamiejscowych.

Wrocław, 15 czerwca

Żyto: za 2000 funt. wyżéj. wypowiedziano 1000 cent. na upłynione wypowiedzenia m. pł. na czerw. 174 p. w końcu 172 ż. czer-lip. 169,50 płac. w końcu 168,50 żd. lip.-sierp 169 ż. i pł. wrz.-paź. 167—166 p. i ż

Pszenica: za 2000 kilo, wypowiedziano — żąd. na bieżący miesiąc 203 p i żąd., czerw.-lip. 203 żądano wrzes.-paź. 202,— płc. Wypow. —— cent.

Owies: za 1000 kilo 190 żąd. czerw.-lip. 185 żąd. wrz-paźdz. 155 płc. 155,50 żąd.

Rzep per 1000 kil. 280 żąd., wyp. —

Oléj rzepiowy: wyżéj, za 100 kil. z beczką — wypowiedz. 100 cent. w miejscu 66,50 marek żąd. czerw. i czr.-lip. 65.50 żd. wrz.-paź. 62 p. i ż. paż,-list. 62,50 żąd. list.-gr. 63,50 ż.

Okowita: za 100 lit. po 100 pct., niżéj, — wypow. 60.000 litr., w miejscu 50,50 żąd. i płc. 50.— płc. czer i czer-lip. 50,50—90 płc. lip.-sierp. 50,90—51.20 pł. sier.-wrz. 51,20 pł. i żd. wrz.-paź. 51 pł.

Makuchy rzepiowe za 50 kil. niezm., 7,60 —7,80 mar., na wrzes,-paź. 7,60 m.

Makuchy siem. za 50 kil. 9,80—10 mar.

Łubin, niezmienny, żółty 10,—11,50 m., nieb. 10—11,60 m.

Tymotka, za 50 kilogr., 36—39—42 m.

Siano 4.30—4,60 mar. za 50 kil.

Słoma rżana 39--40.50— marek za kopę po 600 kilogr.

Ceny wypowiedziane na 16 czerwca: żyto 174--172 marek, pszenica 203,-- mar., jęczmień —,— mar. owies 190 m., rzep 280, m., oléj rzepiowy 65,50 m. okowita 50,50—90 m.

Notatka giełdowa co do **spirytusu** kartoflanego: za 100 litr. po 100 ptc. tral. w miejscu 50,50 żądano; 50,— płacono.

Ceny targ. w Wrocławiu dnia 15 czerwca		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilogr.	20	10	22	--	18	90
Zyto	= =	18	80	17	50	17	10
Jęczmień	= =	17	10	15	60	14	60
Owies	= =	20	30	19	50	18	50
Groch do gotowania	= =	20	50	19	—	17	50
Groch na paszę.	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	= =	26	50	23	50	19	—
Rzep latowy	= =	27	50	23	—	19	-
Rzep zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	= =	27	—	25	—	21	—
Len	= =	24	—	22	—	18	—
Tatarka	= =	—	—	—	—	—	-
Kartofle	= =	—	—	—	—	—	—
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski.	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	= =	—	—	—	—	—	—

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:

REVALESCIERE

Du Barry w Londynie.

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy, szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarnosci, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 80,000 doświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, radzcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, dfprofr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrab in de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób przesyła się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

List JW. Marquizy de Bréchan.

Neapol, 17 kwietnia 1862

Panie! Wskutek cierpienia na wątrobę znajdowałem się od 7 lat w okropnym stanie wychudnienia i cierpiałem wielokrotnie. Nie byłem w stanie czytać, pisać, czułem drzenie nerwów w całém ciele, cierpiałem na złe trawienie nieustanną bezsenność ciągłe rozdrażnienie nerwów, które mnie do stanu melancholicznego doprowadzało nie dając mi chwili spokoju. Wielu doktorów Anglików i Francuzów wyczerpnęli swoją sztukę. Z kompletnéj rozpaczy używałem Pańskiéj Rewalescery przez trzy miesiące za co Panu Bogu dziękuję.

Rewalescera zasługuje więc na wielką pochwałę, powróciła mi zdrowie i zdolniła mnie do zajęcia mego towarzyskiego stanowiska. Przyjmij Pan zapewnienie mojéj szczeréj wdzięczności i poważania.

Markiza de Bréhan.

No. 75,970. P. Gabriel Tescher, słucnhacz w wyższéj szkole handlowéj w Wiedniu, wyleczony z rozpaczliwego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Gutswardein, wyleczony z kataru płucowego i krtani oddechowéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 65.715. Panna de Montnies wyleczona z niestrawności, bezsenności i wychudnienia.

No. 75,428. Baron Sigmo ze sparaliżowania 10 niego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50% ceny, jaką wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Ceny Revalescièry: ½ funta 1 marka 80 fen., 1 funt 3 marki 50 fen., 2 funty 5 marek 70 fen., 12 funtów 28 marek 50 fen.

Revalescière Chocolatée 12 filiżanek marką 80 fen., 24 filiżanek 3 marki 50 fen., 48 filiżanek 5 marek 70 fen.

Revalescière Biszkopty: 1 funt 3 marki 50 fen., 2 funty 5 marek 70 fen.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie W. 28—29 pasaża (galerya cesarska) i 163—164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogeryjnych, speceryjnych i łakoci w całym kraju.

W **Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Bricius, Ryszard Fischer.

„ **Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schlaender.

„ **Gdańsku:** Karól Schnarcke, J. G. Amort.

„ **Opolu:** Teodor Koniecki.

„ **Raciborzu:** Józef Tanke.

„ **Rawiczu:** J. Mroczkowski.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego

Berlin, dnia 15 czerwca 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica wyżéj		**Owies** czer.-lip.	175
czer.-lipiec	211,—	Wypow. żyta	2
Lip.-sierp.	212,50	Wypow. okow.	20.
Wrz.-paźdz.	213,50	**Kapitały**	
Zyto wyżéj		Galicyany	84
Czerwiec	165,—	Pr. pap. państ.	94
Czerw.-lip.	162.50	Poz. 4% list. z.	95
Wrz.-paźdz.	163,—	Poz. list. ren.	96
Oléj rzep. słabo		Koléj Państw.	454
Luty	—,—	Lombardy	133
Czerwiec	65,50	Austr. los 1860	101
Wrz.-paźdz.	64,30	Włochy	7
Okowita staléj		Amerykany	10
w miejscu	52,30	Aus. akc. kred.	24
Luty	—,—	Turki	11
Czerw.-lip.	52,20	7½% Rumuń.	13
Sierp.-Wrz.	53,—	Pol. lik. l. zast.	68
Wrz.-paźdz.	52,70	Rosyj. bknot.	28
		Sreb. rnt. aust.	58

Szczecin, dnia 15 czerwca 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica stale		**Okowita** stale	
Lipiec	215,50	w miejscu	51
Lip.-sierpień	215,50	Czerw-lip.	51
Wrześ.-paźdz.	215,50	Lip.-sier.	51
Zyto stale		Wrz.-paźdz.	52
Czerwiec	162,—	**Owies**	
Czerw.-lip.	159,—	Maj	—
Wrz.-paźdz.	160.—	Wrz-paź.	16
Oléj rzep. spok.		**Petroleum**	
Czerwiec	65,50	Jesień	1
Wrz.-paźdz.	6,275		

Obrazy olejne i inne!
Antykwarnia E. Calliera
poleca (931)
obrazy olejne
pędzla znakomitych malarzy:
Albani, Franck, Donath, Mellozo, Gryglewski, van Dyk ojciec, **Covis** i innych.

Karmelki słodowe

na kaszel bardzo skuteczne funt po 8 sgr., co dzień świeże karmelki lepsze po 2 i 3 złp. za funt,

pomadki

francuzkie i swéj fabryki

PRALINY

etc. etc. poleca zawsze świeże cukiernia (934)

A. Pfitznera.

Poznań, Stary rynek.

Pensyonat

dla uczącéj się młodzieży, przygotowania do wyższych klas lub do egz. jednorocz. sł., korrepetycye w Wrocławiu u (745)

K. Hadasza

adres: Elisabethstrasse nr. 4.

Prawdziwy stary francuzki

Cognac

polecają

bracia Andersch.

Najbardziéj czytaną gazetą niemiecką jest niezawodnie

Berliner Tageblatt

licząca 39,000 abonentów, co dla pisma tego najlepszą jest reklamą i dowodem, że odpowiada pretensyom, które można rościć do **wielkiéj gazety niemieckiéj.** Oprócz zupełnie niezależnego stanowiska wolnego od wpływu rozmaitych stronnictw, obfitość i gruntowność treści i dołączające się dodatki:

Berliner Sonntagsblatt
red. p. Dr. Oskar Blumenthal — zawierający nowelle, biografie, humoreski, rozmaitości, obrazy z działu kultury krajowéj niemniéj z życia domowego i przemysłowego.

ULK
red. Zygmunt Haber — z znakomitemi illustracyami Scherenberga, policzony być może dla swego naturalnego dowcipu do najlepszych pism tego rodzaju.

szczególną pismu temu zrobiły wziętość. Feuilleton zawiera **Oryginalne romanse najsławniejszych pisarzy** i poświęca **teatrowi i sztuce** swoje szpalty.

Abonament kwartalny za wszystkie 3 pisma 5 marek 25 fen. = 1¾ tal. O wczesne zamówienia na pocztach cesarskich prosi

Ekspedycya „Berliner Tageblatt“
Jeruzalemerstr. 48.

Restauracya
SUJECKIEGO,
Stary Rynek 57,

poleca Szanownéj Publiczności swoją **kuchnią,** jak **najlepéj zaopatrzoną** w wszelkiego rodzaju potrawy, smacznie i wykwintnie przyrządzone, po bardzo umiarkowanych cenach.

Poleca się również do przysposabiania śniadań i kolacyi **poza domem,** mianowicie przy wesołach i innych uroczystościach.

W **piątki** i **soboty** ma zawsze przygotowane **obiady postne.** Również ma wybór wszelkiego rodzaju napojów: piwa, wina węgierskie, czerwone i szampańskie.

Odnawianie w kościołach i pałacach przyjmuje jak najtaniéj i ręczy za robotę akuratną i gustowną

T. Maciejewski pozłotnik

Stary rynek 60, wchód z Wrocławskiéj ul. I piętro.

Najprzedniejsze nowe

Śledzie Matjes

odebrał dzisiaj i poleca (985)

J. K. Nowakowski.

Trzciny

poszukuje **Dom. Jeziórki** pod Bukiem. (982)

Studentów

w młodym wieku z niższych klas przyjmuję

na stancyą

za 120 tal. rocznego wynagrodzenia ręczą za macierzyńską opiekę. (980)

Adres wskaże Red. Kur.

Szukam miejsca w handlu kolonialnym większym dla syna mego, celem umieszczenia go jako

ucznia

J. Straszkiewicz

(976) Rehden.

Une Dame
de la Suisse Française
désire donner des leçons de français. S'adresser **J. D.** au Bureau de la Gazette. (52)

Epir Samson, Pif-paf, Concurrence Victoire, Mignon i inne gatunki poleca prawdziwe z fabryki Wellera (Konopackiego)

Fontowicz.

Przyjmuję **Krawiecczyznę i stroje** do roboty również i **Panny do nauki** z stołem i stancyą. [777]

M. Wardęska.

W. Garbary 53. nr w podwórzu I piętro.

Cyrk Renza
w Poznaniu na placu Działowym

Nadzwyczaj żywy udział miejscowéj i zamiejscowéj Publiczności niemniéj doniesienie o nadejściu kilku nadzwyczajnych pociągów na moje przedstawienie, spowodowały mnie do przedłużenia mego pobytu do (989)

czwartku t. j. do 22 czerwca

w którym to dniu nieodwołalnie **ostatnie przedstawienie** się odbędzie.

Na wielostronne życzenia pantomina **„Królowa Abysynii“** jeszcze kilkakrotnie przedstawioną będzie.

W sobotę d. 17 czerwca

Galowe przedstawienie

Benefis dla p. **F. RENZA**

po raz pierwszy

12 ogierów karych

równocześnie przedstawionych przez p. **F. Renza.**

(Pozwalam sobie zwrócić uwagę, iż produkcya ta jeszcze przez nikogo wykonaną nie była.)

August jako jeździec artystyczny. | Koń łowczy **Lord Byron** jeżdżony p. pannę **Elizę.**

Po raz pierwszy

BOLERO

kadryl hiszpański jeżdżony p. 4 damy i 4 panów pod komendą **F. Renza.**

Występ dam: Janetty, Lina Eichler, pani Oceana Renz. | Występ panów: Erber, François, Drexler

Mały Oskar Renz

(wieku 6 lat, syn benificyanta będzie produkował swego tresowanego Ponny Diamant.

Śpiąca królewna
(Sneewittchen)

Pantomina w 5ciu obrazach, osnuta na odnośnéj baśni, obrobiona dla cyrku i aranżowana przez dryektora **E. Renza.**

1, obraz **Zwierciadło czarujące,** 2, obraz **Przy karłach** 3. obraz **Otrucie,** 4, obraz **Obudzenie królewnéj,** 5, obraz **Uroczystość koronacyjna.** Na zakończenie **Apoteoza.** Tańce i grupowania wykona **120 osób.** Rekwizyta, kostiumy, dekoracye, ekwipaże nowe.

W niedzielę 2 przedstawienia

o godz. 4 „Królowa Abysynii“ o 7½ Śpiąca królewna (Sneewittchen)

E. Renz, dyrektor.

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.